KURJER WARSZAWSKI

D. 22. Grudnia. — Rok 1834. Poniedziałek. № 342 Jutro, Ś. Wiktorja. Ostatnia Kwadra.

Na korzyść poczciwego a dziś przyprowadzonego do niedostatku człowieka z familiją, złożoną została w Redakcji Kurjera *starożytna srebrna łyżka*, wartująca podług wagi srebra zł. 24. Kto do d. 1 przyszłego miesiąca najwięcej da za nią, ten łyżkę otrzyma. Łyżka ta wykopaną została w okolicach *Rajgroda*; ma na sześciobocznym trzonku misternej roboty, napis polski: *Błogosławieństwo Pańskie bogatymi czyni.* Druga podobna i razem z nią znaleziona, lecz później zagubiona, nosiła napis: *Jan Herburt Ligoty, Szlachcic przez cnoty.* Wnosząc z pisowni, zdaie się że te łyżki były robione w XVI wieku. — Wczoraj do Redakcji Kurjera Urzędnicy Dyrekcji kommunikacji lądowej i wodnej, dla pogorzelców Opatowa przesłali zł. 83. — *Nowa Litografja* w Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu i ulicy Bednarskiej, w domu pod Nr 375, pod firmą *Weinhold, Kochański* i *Marszycki* założoną została, w której wszelkie roboty litograficzne, czarne lub kolorowe, najstaranniej wykonywane będą, iako to: portrety, mappy, tabelle, nuty muzyczne, księgi kupieckie i gospodarskie, wexle, adresy, blankiety dla biór, sygnatury, etykiety do win i wódek, umdruki, iako też bilety wizytowe, i kolorowane w sposobie najnowszym na papierze tak zwanym emalje. Tamże przyjmuią się do litografowania chustki, perkale i wszelkie materje na suknie, płaszcze i parasolki damskie, przyjmuią się oraz do lakierowania i malowania olejno wszelkie znaki kupieckie, rzemieśnicze i t. p. z napisami ortograficznemi i doborem liter według gustu obstaluiących. Założyciele nieszczędząc kosztów na dobre urządzenie swego zakładu, polecaią się z takowym Sz: Publi:, zaręczaiąc z swej strony za dobroć i staranne wykonanie roboty, pośpiech w takowej a nadewszystko umiarkowaną cenę. — Wczorajszy dzień nader przyjemny, ożywiony czystem powietrzem przy niedokuczaiącym mrozie, posłużył mieszkańcom stolicy iako w święto, zwiedzać spacerowe miejsca, iakoż bardzo wiele było gości na Wiejskiej kawie, w Królikarni, u Unrua, a nadewszystko w Powązkach. — W wielkim Teatrze po 13tem przedstawieniu *Młyna djabelskiego*, przywołany JP. *Damse* i *Terenia*, zawsze wesołą grą swoią bawiąca widzów, a w napełnionym teatrze Rozmaitości, po pięknej komedji *Sluby Panieńskie*, przywołani wszyscy Artyści. — W cukierni na rogu ulicy *Senatorskiej* i *Podwala* blisko kolumny *Zygmunta*, od iutra otworzony będzie Salon, w którym urządzone iest godne odwiedzania widowisko, to iest rozkoszna okolica w dawnej *Grecji*, z świątyniami i wielu osobami ruchomemi, a to wszystko z cukru! Chcący to oglądać, zapłaci groszy 10, z których za złoty może wziąść iakich bądź przedmiotów do iedzenia lub napoiu w tejże Cukierni.

Z Łomży 13 Grudnia 1834. — Dziś odbyła się w mieście tutejszem nigdy tu niewidziana uroczystość, rozczulaiąca widzów. W skutek najłaskawszego rozkazu N. CESARZA i KRÓLA, po wysłużeniu lat 20, uwolnieni od służby czynnej żołnierze, w przechodzie do siedzib ojczystych, zostali najuprzejmiej przez swego Dowódzcę 7mej dywizji piechoty JW. Jenerała *Kuprjanowa* pożegnani. Przed południem wystąpili ciż Woiownicy w liczbie 300 wraz z swemi Officerami na nowy Rynek, po przybyciu, przed tymże Jenerałem raz ostatni przemaszerowali i uszykowali się przed Ołtarzem ustawionym na rynku, przed którym Kapelan wojskowy odbył Nabożeństwo za najdłuższe życie i pomyślne powodzenie N. PANA i całej dostojnej Rodziny, poczem wracaiących woiowników pobłogosławił. Następnie wysłużeni Ry-

cerze ozdobieni godłami zwycięztw, zasiedli przy stołach w temże miejscu. JW. Jenerał *Kuprjanow*, wymownie przedstawiwszy dobroć i najwyższą łaskę MONARCHY im udzieloną, pierwszy spełnił za zdrowie N. PANA i następnie na cześć walecznych żołnierzy, co wzniecilo w sercach ich najtkliwsze rozczulenie, w pośród którego w odgłosach rozlegaiących się wykrzykiwali „niech żyie N. CESARZ" i takowe życzenia kilkakrotnie powtarzali. W czasie uczty, muzyka wojskowa ciągle i wesołe przygrywała pieśni narodowe, a w kole żołnierzy pożywaiących, znajduiący się JW. Jenerał z Officerami, ciągle tej biesiadzie towarzyszył. Bardzo wiele zgromadziło się Publiczności dla widzenia tego obrzędu. Po obiedzie, ci Weterani pożegnawszy z wdzięcznością swego Dowódzcę, który ich wielekroć do pola walki i sławy prowadził, tudzież obecnych różnego stopnia Officerów, udali się w podróż daleką do rodzinnych domów.

W *Litwie* w powiecie Rzeczyckim, we wsi Nidwinie, należącej do Marszałka powiatowego Hr. *Rokickiego*, włościanka Marja *Kabajlicha*, 21 z. Paździer: porodziła potwór w następuiących częściach: 2 głowy, iedna w iednym końcu tułówia, 2ga w drugim, porosłe włosami czarnemi dosyć długiemi, twarzami obrócone w iedną stronę, dojrzałe wszystkie te części, twarz w naturalnem położeniu; cztery ręce wychodzą z miejsc naturalnych, dwie w iednej połowie korpusu, a dwie w drugiej, w naturalnej ich postaci; dwie nogi, obie wychodzą z kadłuba dolnego kąta łopatki prosto w górę, iedna do potylicy iednej głowy, na obu po 8 palców; zrosłe są te dzieci w połowie żołądka i stanowią ieden żołądek i iedno ciało.

Francja.— Donoszą z Paryża d. 11 b. m., że Hr. *Aponi* Poseł Austrjacki przy dworze Francuzkim, udał się w tym dniu do Xcia *Talejranda*, z którym odbył długą naradę. — Wielu członków Izby deputo: miewaią częste posłuchania prywatne u Króla. — Dwór w Paryżu z powodu zgonu Xcia *Glocester*, przywdział żałobę na dni 11. — U wielu znakomitych dyplomatów w Paryżu, odbywaią się ciągle świetne wieczory, także salony bywaią często napełnione u Panów *Djupę* i *Tjer*. — Poseł *Pruski* odbywa częste narady w Ministerjum spraw zagra: — Mówią że armja Francuzka stoiąca na granicy Hiszpańskiej, ma odebrać zasiłek żołnierzy, w miejsce tych którzy umarli, lub wysłużyli swoie lata. — Jeszcze Deputowanym Ministrowie nie podali żadnego proiektu. Na iednem z teraźniejszych posiedzeń bardzo ubawili się obecni; Deputowany *Salwand* uraził się oto, że Prezes wymieniaiąc błędy nierozsądnych krzykaczów czyli zagorzałych polityków, iakoś niechcący spojrzał na tegoż Deputowanego. Prezes Izby (P. Djupę) tłumacząc się z tego, rzekł: „Nie sądzę aby mi zabroniono rzucić okiem według mego upodobania, gdyż przed chwilą spojrzałem także na Prezesa rady Ministrów, nie uraził się o to, gdyż był przekonanym, że ten rzut oka nie był umyślnym" na te słowa śmiech ponowił się i trwał długo.

Anglja.— Donoszą z Londynu d. 12 b. m., że dotąd wszyscy są ciekawi iaki nastąpi skład nowego Ministerjum, którego organizacją, iak wiadomo, trudni się P. Robert *Pil*, który ią objąwszy, posłał najpierw spiesznie do Lorda *Santlej*, aby wszedł do Ministerjum, lecz nie chciał przyiąć tego zaszczytu, gdyż iuż dawniej miał oświadczyć, że do nowego Ministerjum nie życzy sobie należeć. — Gazeta Kurjer Londyński zapewnia, że ogłoszona krótka prorogacja Parlamentu, iest tylko temczasową, gdyż rozpuszczenie iego ieszcze przed końcem b. m. nastąpi. — Okazuie się teraz, że wiadomość o wyieździe syna *Don Karola* do Hiszpanji była zmyślona. — Znowu głoszą w Londynie, że nastąpi zupełna zmiana teraźniejszego Ministerjum Angielskiego.

Hiszpanja.— Na list pisany do *Miny* przez *Zumalakaragui* aby przestano rozlewać krew bratnią, pierwszy odpowiedział, że przed wszy-

skiem żąda aby wszyscy Karliści broń złożyli a w tenczas przystąpi do układów; a zatem wojna domowa wznowi się z zawziętością stron obu.

Portugalja.— Listy prywatne z Lisbony donoszą d. 2 b.m., że Xiąże *Lejchtenberski* ma dochodu rocznie 1,600,000 złp., a z dochodów korony Portug: ma pobierać rocznie 500,000 złp.

Turcja.— Zaraza morowa niszczy wojsko *Ibrahima.* — Marszałek *Marmot* przybył do *Egiptu* i miał posłuchanie u tamecznego Wice Króla, który tego gościa przyiął najuprzejmiej, tem bardziej że miał zalecenie od N. CESARZA Rossyjskiego. — Słychać że Mahomotanie *Algierscy* maią wznowić walkę przeciw Francuzom.

Włochy.— Donoszą z *Genui* d. 3 b.m., że Król *Sardyński* znajdował się na wielkiej Akademji muzycznej, na której Kawaler Baron *Paganini,* iak wiadomo, rodem *Genueńczyk,* uprzyiemnił swą czaruiącą grą na skrzypcach, cały Koncert. — Do *Turynu* przybyły d. 6 b. m. Królowa *Sardyńska,* iakoteż Xiężniczka Sabaudji *Karynjan.* — Do *Genui* przybywa co raz więcej Karlistów Hiszpańskich i Michalistów Portugalskich; zdaie się, że maią ważny zamiar doprowadzić do skutku.

Rozmaitości. — Paweł *Jones,* sławny marynarz Angielski, chcąc zaspokoić swe długi, zaczął od zapłacenia tych które zowią honorowemi. Jeden z iego wierzycieli (był to rzemieślnik) przyszedł aby był zapłacony podług okazanego rewersu. Nie ma pieniędzy! Wiem, rzecze ubogi człowiek, że Pan zapłaciłeś dziś rano 100 gwineow i że ieszcze są pieniądze. Prawda, odpowie Paweł, ale to był dług honorowy, niebyło rewersu. Jak to honorowy? To i mój także iest honorowym, gdyż oto rewers zdarty. Na te słowa, sławny żeglarz zatrzymuie rzemieślnika i wypłaca mu dług należny. — „Imbardziej choroba zdaie mi się zawikłaną i trudną do odgadnienia, tem więcej urozmaicam rodzaie lekarstw których używam do wyleczenia"; mówił raz poufale pewien wiejski Lekarz do swego godnego ucznia, nie mówię tu wcale o ilości, nigdym iej nieszczędził, zawsze iest dostatnią, i oto są moie przyczyny. Kiedy strzelasz do celu śrótem mocnym naboiem, byłoby to rzeczą nadzwyczajną gdybyś nie trafił choć kilkoma ziarkami wsam cel, Bóg wie gdzie śrót leci? Pacjenci tego Eskulapa mieli tyle nadziei w wyleczeniu co i ów Mandaryn Chiński, który skoro czuł się być słabym, przyzywał z tuzin lekarzów i kazał sobie dawać wszelkie lekarstwa przez nich zapisane, połączone razem w ieden trunek. Wiadomo, że sławny Artysta komiczny i niezrównany Pisarz sztuk teatralnych *Moljer,* czynił zupełnie inaczej i że się zawsze wyleczył. — W Anglji przeszłego miesiąca, Rybak nazwiskiem *Forword* wypłynął łódką na morze łapać ryby, gdy zapuścił kotwiczkę, czuie że iego łódka wznosi i niezmiernym pędem leci, w tem postrzega ogromnego Wieloryba najmniej 60 stóp długiego i całego muszlami okrytego, który skrzelą zaplątał się o iego linę i ciągnął za sobą iego łódkę maiącą zaledwie 13 stóp długości, w prędkości 25 mil ang: na godzinę. Rybak w największej trwodze oczekiwał śmierci, gdyż obawiał się ażeby wieloryb nie udał się na dno morza, a obciąć linę bał się dla nagłego wstecznego uderzenia, któreby równie w takim pędzie było niebezpiecznem, aż nareście iakoś szczęśliwie wieloryb się wywikłał, a biedny rybak dopiero trzeciego dnia wrócił do domu.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Słupecki Józ: Dzie: z Sobień, Olechowski Urzę; 9klas: z Gub: Wołyńskiej, Rembieliński b. Kaszte: z Łomży, Górski Anto: Dzie: z Górki, Gołembowski Leo: Dzie: z Szczukocina, Fencz Jenerał z Londynu, Jeziorański Mich: Dzie: z Chodowa, Bieńkowski Jgn: Dzie: z Siedlec.

DONIESIENIA.

tem zł: 4, czerwone różne zł: 2 gr: 15, 3, 4 i 5, Reńskie zł: 3 gr: 15, 4, 5, 6 i 9, Węgierskie zł: 3, 4, 5 i 6, oraz wytrawne i stare, na różne ceny, ARAK Jamajka butelka zł: 4, kwarta zł: 5, Arak biały szampanka zł: 6, także Wino grzane, HERBATA i PONCZ doskonały.

Przy ulicy Krochmalnej pod Nr 996, iest MAJSTER PIWOWARSKI który się podejmuie zrobić wszelkie gatunki Piwa, to iest zwyczajne, Marcowe, Jałowcowe, Porter i Angielskie, iako też Dystylowanie i pędzenie wszelkich Wódek na maszynie Pistorjusza; ktoby takowego życzył Majstra, uda się pod powyższy Numer.

W Sklepie Ubogich złożono na sprzedaż WINO WĘGIERSKIE DEMBINKA butelka zł: 3 gr: 10, ZIELENIAK z r. 1827 butelka zł: 4, stary KONIAK zł: 5, WINO SZAMPAŃSKIE białe zł: 11 i 12, czerwone tak zwane, OEIL de PERDRYX, butelka zł: 12, pół butelka zł: 6.

Do Składu Herbaty na rogu ulicy Niecałej i Wierzbowej Nr 614 Lit: C. Nadszedł świeży transport CZARNEJ i ZIELONEJ HERBATY w różnych gatunkach i po różnej cenie, sprzedaie się iak zwykle; oraz w tym Składzie znajduią się do sprzedania ANGIELSKIE domowe BILLARDY mahoniowe i iesionowe, szczególniej dla zabawy DAM służące i maiące taką własność że zabieraią mało miejsca i są razem w pokoiu Meblem, których dostać można na różne ceny.

Potrzebny iest UCZEŃ do Cukierni z Prowincji dobrej konduity; zgłosi się pod Nr 497, na rogu Senatorskiej i Podwala.

Prawnie zaięte ruchomości iako to: Lichtarze platerowane, Naszyjnik z perełkami, Korale, Firanki, Kołdry, Chustka, Poszewki, Powłoczki, Prześcieradła, Obrusy, Koszule, Suknie, Szlafroki, tu w Warszawie na Targu publicznym Wolnica zwanym, w dniu 23 Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe; w tymże dniu o godzinie 3 z południa przy ulicy Marszałkowskiej w domu pod Nr 1370, Sagan, Kociołek, Brytwanny, Pokrywa miedziane, przez publiczną Licytacją niezawodnie sprzedane będą. *Józefat Magnuski* K. T. C. W. M.

Sędzia Trybunału Handlowego W. Mazowiec: iako Kommissarz massy upadłości Zelika Hopenfland, który trudnił się robotą i sprzedażą Miodu w Pradze przy Warszawie pod Nr 416, wzywa niniejszym wszystkich tegoż upadłego Wierzycieli, aby na dniu 23 m. i r. b: o godzinie 4 z południa w miejscu posiedzeń Trybunału pomienionego w domu przy ulicy Długiej pod Nr 543, osobiście lub przez umocowanych stanęli a to celem podania do protokułu potrójnej listy Osób na Syndyków tymczasowych rzeczonej upadłości. *J. Duczyński.*

Jest do sprzedania SEKRETARKA mahoniowa, przy ulicy Królewskiej w pałacu Łubińskich w officynie obok fabryki Sukiennej po lewej stronie, Nr 2066.

Prawnie zaięte ruchomości iako to: Słoie Cukrami napełnione, Rygały sklepowe, Bufet, Kanapy, Krzesła, Stoły. Lampy astralne, Lustra. Obrazy olejno malowane, i t. d. tu w Warszawie przy ulicy Senatorskiej pod Nr 472, w dniu 23 Grudnia r. b. o godzinie 9 rano, przez publiczną Licytacją niezawodnie sprzedane będą. *Józefat Magnuski.*

W Sklepie Ubogich złożono na sprzedaż różne PARFIMERJE, Lewandowa Woda, Lewand Ambre, Woda Kolońska, w małych i dużych flaszkach, Pomady różne, Kadzidła i Proszki do zębów, i t. p.

Ostrzega się niniejszym, aby nikt nienabywał 4ch OBLIGACJI UDZIAŁOWYCH z pożyczki Skarbowej 42 miljonów pochodzących, Numerami 55,232, 55,786, 56,583 i 65,296 oznaczonych, prawemu właścicielowi zaginionych, o czem tenże w właściwych miejscach już poczynił ostrzeżenia.

DONIESIENIE z BIORA JNFORMACYJNEGO.

Ktoby z Właścicieli Ziemskich, DOBRA swe niedaleko od Warszawy odległe, w Bór obfituiące życzył puścić w zastaw, niech raczy nadesłać opis takowych w warunkami do Bióra Jnformacyjnego.

Jutro u Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej. SNIADANIE: Stokfisz, Zupa rybna, Szczupak szpik: z rożna z kapus: i inny z bisza:, Sandacz po radziwił: Karp na biało, Okoń po holender:, Pierogi leni: i grycza:, Pieczeń ciełę: z kremą lub sała: śledzio:, Gęś faszero:, Kotlety szpiko:, Polędwica z kapustą czerwo:, Flaki. OBIAD: Zupa a la Re, Sztuka mięsa biała i rumia:, Potrawa z gęsi z kaszą perło:, Mostek ciełę: faszero: z rożna, Jabłka smażone na leguminie. KOLACJA: Perduta na buljo:, Potrawa bara: z iabłkami, Rozbratl z kartoflami.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550. SNIADANIE: Pieczeń woło: z rożna, Polędwica a la zaiąc, Baranina a la sarna, Kwiczoły skierniew:, Zrazy z kaszą obwarza:, Kotlety wieprzo: z bura: Sznycel wiedeń: z grosz: i marchew:, Potrawa z kaczek z kaszką perło: i grzyb:, Gęś z iabłka:, Nóżki ciełę: smażo: w klarze z sokiem, Szarlot z iabłek, Krupnik i Rosoł, etc.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w połu: 5.

TEATR WIELKI. Jutro *Fra Djawolo.* JPanna *Wołkow* przedstawi rolę *Zerliny.*